

**Glosa**  
**do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1997 r.**  
**III CKN 160/97\***

**Zgodnie z chroniącą zaufanie klientów regułą interpretacyjną, wyrażoną w art. 97 k.c., każdy, kto z osobą czynną w lokalu przedsiębiorstwa zawrze umowę tego rodzaju, jakie zwykle są zawierane w tym lokalu, może spodziewać się, że jej skutki prawne powstaną bezpośrednio dla przedsiębiorstwa (przedsiębiorcy). Ochrony tej klient może zostać pozbawiony jedynie w razie ustalenia, że przy zawieraniu umowy wiedział o tym, iż zawiera ją z osobą nie umocowaną do takich działań, albo gdyby okoliczności wykluczały wszelką wątpliwość co do umocowania (braku umocowania) tej osoby do zawierania umów ze skutkiem dla przedsiębiorstwa.**

I. Liczba publikowanych orzeczeń Sądu Najwyższego oraz sądów apelacyjnych, w których dokonywana była wykładnia art. 97 k.c., jest niewielka<sup>1</sup>. Biorąc jednak pod uwagę wyjątkowy charakter wskazanego przepisu, ustanawiającego domniemanie pełnomocnictwa osoby czynnej w lokalu przedsiębiorstwa, należy wyrazić zdziwienie, że tak rzadko wyjaśnianiem wątpliwości związanych ze stosowaniem powołanego przepisu zajmują się Sąd Najwyższy czy też sądy apelacyjne. Może to sugerować, że art. 97 k.c. nie wywołuje wątpliwości interpretacyjnych, stąd brak przyuczyny konfliktów, które mogłyby powstawać w sytuacjach wątpliwych. Wydaje się, iż trudno byłoby stwierdzić, że art. 97 k.c. odnosi się do zagadnień, które nie rodzą sytuacji wątpliwych. Już choćby z tych niewielu

---

\* OSNC 1998, nr 6, poz. 100.

<sup>1</sup> Pomijając analizowane w niniejszym opracowaniu orzeczenia oraz orzeczenia GKA, były to:

a) przed zmianą ustroju społeczno-gospodarczego w 1990 r. – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 1978 r. II CR 485/77, OSNC 1978, nr 11, poz. 211, z glosą M. Nestero w i c z a, Nowe Prawo 1980, nr 2, s. 145 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1985 r. III CRN 395/85, OSNC 1986, nr 11, poz. 184, z glosami J. Tym c z e n k o,

orzeczeń zapadłych na tle omawianego przepisu wynika, iż jest inaczej. To zaś zmuszałoby do poszukiwania przyczyny małej liczby orzeczeń raczej w niewielkiej znajomości skutków prawnych, wynikających z art. 97 k.c. dla uczestników obrotu.

Brak orientacji co do funkcji tego przepisu może w konsekwencji powodować, że chociaż w praktyce obrotu gospodarczego dochodzi do sytuacji objętych zakresem jego zastosowania, to właśnie ów brak orientacji prowadzi do rezygnacji korzystających z usług przedsiębiorstwa, o którym mowa w art. 97 k.c., z dochodzenia praw z przepisu tego wynikających. Na podstawie omawianego orzeczenia można stwierdzić, że także przedsiębiorcy, których dotyczyć mogą skutki domniemania pełnomocnictwa osoby czynnej w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługiwanie publiczności, nie wykazują pożądanej orientacji w odniesieniu do stosowania art. 97 k.c.

Przedstawione wyjaśnienie małej liczby orzeczeń skłania do refleksji. Art. 97 k.c. obowiązuje w nie zmienionym kształcie od 1965 r. i pełni istotną funkcję gwarancyjną dla uczestników obrotu gospodarczego, a mimo to nie jest szeroko znany<sup>2</sup>. Warto byłoby zatem rozpowszechnić atrakcyjność wskazanej instytucji dawnego prawa handlowego, wprowadzającej domniemanie pełnomocnictwa osoby czynnej w lokalu przedsiębiorstwa. Dobrą do tego okazją jest omawiane orzeczenie Sądu Najwyższego.

---

Nowe Prawo 1987, nr 7-8, s. 160; A. Szpunara, Państwo i Prawo 1988, nr 7, s. 145 oraz A. Kidyby i J. Mojaka, Palestra 1988, nr 5, s. 125,

b) po dniu 1 października 1990 r. (obszerna nowelizacja kodeksu cywilnego, dotycząca między innymi sfery obrotu gospodarczego, będąca konsekwencją rozpoczęcia budowy podstaw gospodarki rynkowej) – wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 5 listopada 1990 r. I ACr 13/90, OSP 1992, nr 1, poz. 8, z glosą E. Płonki, Przegląd Prawa Handlowego 1993, nr 8, s. 25; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 26 listopada 1991 r. I ACr 304/91, OSA 1992, nr 4, poz. 34; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 5 grudnia 1991 r. I ACr 509/91, OSA 1992, nr 4, poz. 33 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7 września 1993 r. I ACr 415/93, OSA 1994, nr 3, poz. 17.

<sup>2</sup> Świadczy o tym choćby stosunkowo mała liczba publikacji dotyczących omawianego zagadnienia już po rozpoczęciu budowy podstaw gospodarki rynkowej. Zob. M. Jasiak i wic z, *W sprawie skuteczności umów sprzedaży zawieranych przez nie umocowanych pracowników przedsiębiorstw państwowych*, Palestra 1990, nr 2-3, s. 26 i powołana tam literatura; E. Płonka, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 5 listopada 1990 r.*, wymieniona w przypisie 1; R. Szczępaniak, *Art. 97 k.c. jako instrument obrotu gospodarczego*, Prawo Spółek 1998, nr 4, s. 32.

**II.** W glosowanym orzeczeniu analizowane jest związanie przedsiębiorcy (pracodawcy) skutkami zawarcia umowy sprzedaży samochodu osobowego, dokonanej przez pracownika Przedsiębiorstwa Remontu Silników i Samochodów, czynnego w lokalu tego przedsiębiorstwa. Zarówno Sąd Najwyższy, jak i wcześniej sądy rozpatrujące powyższy problem prawny stanęły na stanowisku, że umowa sprzedaży została zawarta z pracownikiem przedsiębiorcy, działającym w trybie art. 97 k.c., a więc uważanym za umocowanego do dokonywania czynności prawnych, które zazwyczaj bywają dokonywane z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa. Teza orzeczenia wysunięta na jego czoło mogłaby zostać uznana za trafną, gdyby odnosiła się do lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonego do obsługiwaniania publiczności. Pominięcie wskazanej istotnej cechy lokalu, jaką ma być przeznaczenie do obsługiwaniania publiczności, budzi zastrzeżenia przede wszystkim dlatego, że również w uzasadnieniu orzeczenia nie przywiązywano do tej cechy żadnej wagi. Uzasadnienie orzeczenia jest ponadto zaskakujące także i z tego powodu, iż nie obejmuje szeregu ważnych ustaleń, bez których nie można ocenić trafności rozstrzygnięcia. Uzasadnienie to jest lakoniczne, krótkie, co może sugerować, że w analizowanych okolicznościach faktycznych nie było żadnych wątpliwości. W mojej ocenie wątpliwości jest kilka, i to zasadniczej natury.

Pierwszą kwestią, mającą istotne znaczenie dla poprawnego rozstrzygnięcia, jest stosunkowo oczywiste stwierdzenie, że art. 97 k.c. jest przepisem o wyjątkowym charakterze na gruncie regulacji prawnej o przedstawicielstwie. Oznacza to, iż o jego zastosowaniu można mówić wyłącznie wtedy, gdy spełnione będą wszystkie wynikające z niego warunki<sup>3</sup>. Z powyższym wiąże się ponadto zasada, zgodnie z którą przepisów o wyjątkowym charakterze nie można interpretować rozszerzająco<sup>4</sup>. Sądy rozstrzygające w poszczególnych instancjach nie dopatrzyły się wątpliwości w tym, że sprzedażą samochodów „powypadkowych” na zasadzie komisji zajmowało się Przedsiębiorstwo Remontu Silników i Samochodów. Zakła-

---

<sup>3</sup> Zob. E. Płonka, *Glosa...*, s. 25 i nast., R. Szczepaniak, *Art. 97 k.c. jako...*, s. 36.

<sup>4</sup> Wyjątkowy charakter art. 97 k.c. nie może także zwalniać klienta z obowiązku ustalenia, w świetle doświadczenia życiowego, czy osoba czynna w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługiwaniania publiczności jest umocowana do zawarcia umowy. Tak trafnie M. Jasiakiewicz, *W sprawie skuteczności...*, s. 28 i nast.

dając, że w zgodzie z art. 12 ust. 1 i 2 ustawy o działalności gospodarczej<sup>5</sup> miejsce prowadzenia działalności gospodarczej było oznaczone na zewnątrz zarówno imieniem i nazwiskiem przedsiębiorcy, jak i przede wszystkim związanym określeniem rodzaju prowadzonej działalności gospodarczej, można przyjąć, iż w ten sposób przedsiębiorca ujawnił wobec uczestników obrotu gospodarczego zakres prowadzonej działalności. Jest to okoliczność, która nie może pozostać bez wpływu na ocenę poprawności dokonanego rozstrzygnięcia. W art. 97 k.c. jest mowa o czynnościach prawnych, które zazwyczaj bywają dokonywane z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa w jego lokalu. Zakres domniemania pełnomocnictwa odnosi się zatem do zazwyczaj wykonywanych czynności, nie zaś tylko tych, które powinny być wykonywane w zgodzie z treścią wpisu do rejestru przedsiębiorców (ewidencji działalności gospodarczej). Wyraz „zazwyczaj” w analizowanym przypadku należy jednak odnieść do tych czynności, o których można powiedzieć, iż „bywają dokonywane” w lokalu Przedsiębiorstwa Remontu Silników i Samochodów. Niewątpliwie można z góry założyć, że zazwyczaj dokonywane bywają czynności związane z remontem silników i samochodów. Od zastosowania art. 97 k.c. w odniesieniu do takich czynności przedsiębiorca uchylić się nie może. Dyskusyjne natomiast wydaje się twierdzenie, zgodnie z którym w lokalu Przedsiębiorstwa Remontu Silników i Samochodów zazwyczaj dokonywane bywają czynności prawne sprzedaży samochodów „powypadkowych”. Trzeba byłoby najpierw ustalić, czy istnieje praktyka Przedsiębiorstwa Remontu Silników i Samochodów polegająca na standardowym zawieraniu umów sprzedaży samochodów „powypadkowych” w lokalu tego przedsiębiorstwa. Bez takiego ustalenia zastosowanie art. 97 k.c. do powołanej w uzasadnieniu orzeczenia umowy sprzedaży jest bezpodstawne.

Zwrócić trzeba uwagę, iż w art. 68 k.h., który stanowił pierwowzór art. 97 k.c., była mowa o utrwalonej dla danego rodzaju działalności gospodarczej praktyce obrotu gospodarczego (załatwianie interesów, jakie zazwyczaj w tego rodzaju przedsiębiorstwach i lokalach są podejmowane). Warto w tym miejscu przypomnieć, że powołane odesłanie do zwyczajów handlo-

---

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz.U. Nr 41, poz. 324, ze zm.).

wych miało pod rządami kodeksu handlowego określone konsekwencje. Wystarczy wskazać na źródło prawa handlowego w postaci powszechnego w państwie prawa zwyczajowego, dla którego podstawą stosowania były właśnie utrwalone zwyczaje handlowe. Istotne były również domniemania, że każda czynność prawna kupca jest czynnością handlową oraz że zwyczaje handlowe są kupcowi znane. Obecna redakcja art. 97 k.c. w omawianej kwestii jest zupełnie odmienna. Termin „zazwyczaj” odnosi się tylko do tego przedsiębiorstwa, w którego lokalu przeznaczonym do obsługiwaniania publiczności jest czynna osoba uważana za umocowaną. Powyższa odmienność nowej regulacji stanowi ograniczenie ochronnej dla kontrahentów przedsiębiorcy funkcji domniemania pełnomocnictwa osoby czynnej w lokalu przedsiębiorstwa w porównaniu z rozwiązaniami art. 68 k.h.

Sądy rozpatrujące zagadnienie prawne nie dopatrzyły się przedstawionych wyżej wątpliwości. Problem w mojej ocenie polega na tym, iż sądy przyjęły, że sam fakt przeprowadzenia w lokalu przedsiębiorstwa przetargu na sprzedaż piętnastu samochodów „powypadkowych”, będących własnością zakładu ubezpieczeń, skutkuje dopuszczalnością zastosowania art. 97 k.c. Poglądu takiego nie można zaaprobować. Termin „zazwyczaj” z art. 97 k.c. nie może odnosić się do dokonanej jednorazowo w lokalu Przedsiębiorstwa Remontu Silników i Samochodów czynności prawnej sprzedaży piętnastu samochodów „powypadkowych”. Przetarg odbył się w jednym dniu i nie można wykluczyć, że miał charakter jednorazowy. Liczba sprzedanych samochodów w tym jednym dniu niczego – moim zdaniem – przesądzać nie może. Wskazany termin („zazwyczaj”) odnosić mógłby się do omawianych czynności prawnych wyłącznie wtedy, gdybyśmy ustalili istnienie zwyczaju zawierania takich umów w lokalu danego przedsiębiorstwa. Chodzi zatem o utrwaloną praktykę dokonywania takich czynności prawnych. Ktokolwiek – jako klient Przedsiębiorstwa Remontu Silników i Samochodów – zawarłby umowę z osobą czynną w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługiwaniania publiczności, nie może skorzystać z gwarancyjnej funkcji art. 97 k.c. przed wykazaniem, że w lokalu przedsiębiorstwa zazwyczaj (czyli na pewno nie jednorazowo) dokonywane są czynności prawne sprzedaży samochodów „powypadkowych”. Zastosowanie art. 97 k.c. w sposób naruszający wskazaną cechę stanowi niedopuszczalne rozszerzenie zakresu zastosowania przepisu, którego charakter jest

wyjątkowy, a w konsekwencji nie może dla przedsiębiorcy rodzić skutków wynikających z omawianego przepisu.

**III.** Przedstawione zagadnienie nie wyczerpuje wątpliwości pojawiających się na gruncie analizowanego orzeczenia. Art. 97 k.c. wskazuje bowiem w sposób jednoznaczny, że tylko taką osobę uważa się w razie wątpliwości za umocowaną do dokonywania czynności prawnych (zazwyczaj dokonywanych z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa), która jest czynna w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługi publiczności<sup>6</sup>. Również i w tej kwestii niczego nie można dowiedzieć się z treści uzasadnienia glosowanego orzeczenia. Być może zagadnienie to zostało ustalone w toku postępowania przed sądami pierwszej i drugiej instancji. Jeżeli nawet tak się stało, to jednak sprzeciw budzić musi pominięcie tak w tezie, jak i w uzasadnieniu glosowanego orzeczenia zasadniczej przesłanki zastosowania art. 97 k.c., to jest charakteru lokalu, który powinien być przeznaczony do obsługi publiczności.

Nie mogąc przesądzić poprawności tego aspektu analizowanego orzeczenia, chciałbym jednak przedstawić wątpliwości nasuwające się na tle okoliczności faktycznych z niego wynikających. Otóż wydaje się uzasadnione zwrócenie uwagi na fakt, iż lokal Przedsiębiorstwa Remontu Silników i Samochodów, przeznaczony do obsługi publiczności, z trudem można uznać – co do zasady – za dogodne miejsce do organizowania przetargu. Przecież lokal przeznaczony do obsługi publiczności powinien być zorganizowany tak, by w każdej chwili można było do niego wejść, zadzwonić czy też dyskutować przed decyzją o powierzeniu silników lub samochodu do remontu. Oznacza to, że w lokalu takim potencjalnie zawsze „coś się dzieje”<sup>7</sup>. Wymieniony fakt nasuwa wniosek, iż z reguły przetarg przeprowadza się w takim miejscu (pomieszczeniu), które zapewnia należyty przebieg przetargu bez dezorganizowania go obecnością i rozmowami klientów z pracownikiem czynnym w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługi publiczności. Wydaje się zatem, że organizator przetargu wybiera na miejsce jego przeprowadzenia jedno z po-

---

<sup>6</sup> Por. E. Płonka, *Glosa...*, s. 27 i nast.

<sup>7</sup> E. Płonka, *Glosa...*, s. 26 trafnie używa wyrażenia „lokal otwarty”, które dobrze oddaje istotę lokalu, o którym mowa w art. 97 k.c.

mieszceń, np. w swojej siedzibie, do którego osoby korzystające ze standardowych usług Przedsiębiorstwa Remontu Silników i Samochodów w ogóle nie mają dostępu. Praktyka obrotu potwierdza trafność wskazanej obserwacji. Pojawia się w tym miejscu pytanie, czy taki lokal spełnia jeszcze warunki lokalu, o którym mowa w art. 97 k.c. Jeżeli lokalem, w którym przeprowadza się przetarg jest np. sala konferencyjna w siedzibie przedsiębiorcy, zasadniczo służąca celom wewnętrznym funkcjonowania przedsiębiorstwa, to – moim zdaniem – nie może być ona uznana za lokal przedsiębiorstwa przeznaczony do obsługi publiczności.

Sądzę, iż decydujące znaczenie dla kwalifikacji danego lokalu, jako spełniającego wymóg z art. 97 k.c., jest jego zorganizowanie przede wszystkim w celu obsługi publiczności. Jeżeli narady (konferencje itp. o charakterze wewnętrznym) organizuje się w pomieszczeniu, które pełni funkcję lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonego do obsługi publiczności, można uznać, że funkcją podstawową (zamierzoną) jest przeznaczenie lokalu do obsługi publiczności. Jeżeli natomiast jest dokładnie odwrotnie, to znaczy jeśli organizuje się przetarg, to adaptuje się na jego potrzeby salę konferencyjną (właśnie dlatego, że czynności takie wykonywane są rzadko, a więc nie ma potrzeby zorganizowania lokalu przeznaczonego do przeprowadzania przetargów) prowadzić to powinno do wniosku, iż lokal taki nie jest przeznaczony do obsługi publiczności. Przeznaczenie, o którym mowa w art. 97 k.c., oznacza zorganizowanie go z założeniem realizacji tego celu. Tym samym, jeżeli przetarg w Przedsiębiorstwie Remontu Silników i Samochodów przeprowadza się w innym lokalu niż służący do bezpośrednich i ciągłych kontaktów z klientami, rozmów, udzielania informacji, oznacza to, iż do takiego innego lokalu domniemanie pełnomocnictwa osoby czynnej w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługi publiczności nie będzie miało zastosowania. Ochrona korzystających z usług przedsiębiorstwa ma charakter bezwzględny (w przypadku gdy istnieją wątpliwości co do umocowania osoby czynnej w lokalu) dopiero wtedy, gdy spełnione są wszystkie przesłanki z art. 97 k.c., przy czym przesłanki te nie mogą być interpretowane rozszerzająco<sup>8</sup>.

---

<sup>8</sup> R. Szczepaniak, *Art. 97 k.c. jako...*, s. 35 i nast.

Zbyt dużo jest w uzasadnieniu analizowanego orzeczenia niejasności i braku informacji, by można było je zaaprobować. Należy nawet stwierdzić, że brak jest w uzasadnieniu zasadniczych kwestii, których kwalifikacja ma decydujący wpływ na ocenę trafności orzeczenia. Brak wymienionych w niniejszym opracowaniu istotnych okoliczności prowadzić musi do wyrażenia dezaprobaty dla orzeczenia, które nie nadaje się do merytorycznej analizy zasadności rozstrzygnięcia, a tym samym do wniosku, iż Sąd Najwyższy, a przed nim pozostałe sądy rozpoznające spór pominęły niezwykle ważne dla kierunku orzekania kwestie. Wydaje się nawet, że istnieje określony związek między pominięciem istotnych aspektów w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Najwyższego a wysuniętą na czoło tego orzeczenia tezą, która nie zawiera w swej treści istotnej cechy lokalu przedsiębiorstwa (przeznaczenie do obsługi publiczności). Teza zatem sugeruje, że skutkiem z art. 97 k.c. objęte jest działanie osoby czynnej w jakimkolwiek lokalu przedsiębiorstwa, czego zaaprobować nie sposób. Istotna część uzasadnienia orzeczenia poświęcona jest wykazaniu, że wyłączenie zastosowania art. 97 k.c. będzie miało miejsce tylko wtedy, gdy przy zawieraniu umowy kontrahent przedsiębiorcy wiedział o tym, że zawiera ją z osobą nie umocowaną do takich działań, albo gdyby okoliczności wykluczały wszelkie wątpliwości co do umocowania (braku umocowania) tej osoby do zawierania umów ze skutkiem dla przedsiębiorcy. Być może jest to spowodowane sposobem argumentacji w kasacji, gdzie powód próbował – w mojej ocenie błędnie – uzasadnić, że „pozwany musiał się domyślać, że sprzedaż może się odbyć jedynie w drodze przetargu”. Zasadnicze wątpliwości dotyczą jednak dwóch fundamentalnych dla stosowania art. 97 k.c. zagadnień, którym nie poświęcono w uzasadnieniu nawet jednego zdania<sup>9</sup>.

*Piotr Bielski*

---

<sup>9</sup> Krytykowany w niniejszej glosie pogląd Sądu Najwyższego zaaprobował jednak W. R o b a c z y Ń s k i, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu prawa cywilnego materialnego za I półrocze 1998 r.*, Przegląd Sądowy 1999, nr 7-8, s. 87.